



100 LAT TEMU
informował:

„Kalectwo dobrowolne znane było oddawna (...). Dopiero Fredericq (1882) określił je dokładnie i nadał temu objawowi biologicznemu nazwę „autotomia”. (...) Frenzel (1891) uważa kalectwo za akt woli lub odruchu, w którym jednakże zawsze tkwi pewna celowość. Przeciw temu przypuszczeniu przemawia fakt, spostrzeżony przez Fredericq’a u członkonogów i kręgowców, że po wyłączeniu woli przez odcięcie głowy zwierzęta nadal kaleczą swe ciało. (...) U Pierwotników wypadki kalectwa są nieliczne. Roznóżki odrywają nibynóżki przyklejone do obcego ciała. (...) Wymoczki pod wpływem bodźców chemicznych, termicznych lub elektrycznych rozpływają się i następuje albo całkowity zanik ich ciała albo też tylko częściowy tak, że części utracone mogą odrastać. (...) U robaków trudno odróżnić kalectwo dobrowolne od rozmnażania bezpłciowego. (...) Szkarłupnie są mistrzami w kaleczeniu się dobrowolnym. (...) Zwierzęta kręgowce kaleczą się stosunkowo rzadko.”

„O kalectwie dobrowolnem u zwierząt” Karolina Reisowa (Według obszernej pracy Riggenbacha „Die Selbstverstümmelung der Tiere 1902”)

wybiegał w przyszłość:

„Z końcem zeszłego i z początkiem ubiegłego stulecia nauka poszła jeszcze jeden krok dalej i głębiej. Obok pytania co do istoty i budowy całych układów, które uważamy jako ciała materialne, w ogóle materię, powstaje pytanie, dotyczące natury i budowy samych atomów, a więc tych najdrobniejszych cząstek, składających się na materię i tworzących z niej cały świat. I do głębi, do środka, niejako do duszy atomu stara się nas wprowadzić dzisiejsza fizyka z nadzieją i z przekonaniem, że kiedy poznamy, co jest istotą i jaka jest budowa jednego atomu, zrozumiemy łatwiej, co jest istotą i jaka jest budowa całych układów atomów, a więc materii.”

„O budowie i rozpadaniu się atomów” Dr Tadeusz Godlewski

50 LAT TEMU
donosił:

„Geny są to dowolne komponenty komórki odznaczające się w sposób dostatecznie stały, lecz niekoniecznie istniejące nieprzerwanie. Granice ich nie zawsze są wyraźne. (...) Geny, szczególnie systemy genów (i chromozomy jako całość) łatwo reagują na biochemiczne i fizyczne zmiany środowiska zewnętrznego. Zmiany genów są dosyć częste i często wykazują prostą zależność od charakteru oddziaływania środowiska zewnętrznego. (...) Nosicielem dziedziczności jest komórka jako całość.”

„Niektóre zagadnienia biologii ogólnej we współczesnej literaturze zachodniej” W. I. Kremianski (tłum. z „Izwestija Akademii Nauk SSSR”)

przypominał:

„W roku bieżącym mija setna rocznica urodzin I. W. Miczurina i dwudziesta rocznica jego śmierci. W dziejach biologii imię Miczurina zajmuje czołowe miejsce obok nazwiska Lamaczka, Darwina, Timiriazjewa i innych wielkich twórców tej nauki, którzy wnieśli decydujący o dalszym jej postępie wkład do skarbnicy myśli ewolucyjnej.”

Redakcja

krytykował:

„(...) nie zawsze udział fizyków w zagadnieniach biologicznych wnosił elementy pozytywne – niekiedy prowadził on do błędnych interpretacji (...) i powikłań natury filozoficznej. Znany matematyko-fizyk i jeden z twórców mechaniki falowej, Schroedinger, (...) stosuje (...) rozważania mechaniki kwantowej, ażeby dojść do wniosku, że *trzeba jeszcze niewiele słów, aby ujawnić podobieństwo między mechanizmem zegarka i organizmu*. (...) Te koncepcje Schroedingera zostały podniesione na jeszcze wyższy poziom przez naukowców amerykańskich pod przewodnictwem matematyka Wienera, który stworzył nową wiedzę – cybernetykę, obejmującą kontrolę i łączność w zwierzęciu i maszynie. (...) Idee te tak da-

ostrzegali:

„Otóż w ogóle co do powstawania wielu nowotworów, a zwłaszcza raków Cohnheim, a przed nim już także Remak i Virchow wygłosili przypuszczenie bardzo prawdopodobne, iż nowotwory te powstają jakby ze zbłąkanych grup komórek, które podczas rozwoju zarodka oddzielają się od części normalnych i jako nieużyty w rozwoju materiał, mniej lub więcej niezróżnicowany i zachowujący przeto utajoną zdolność do energicznego rozmnażania się, pozostają w ukryciu w pewnych miejscach dorosłego organizmu, a przy pierwszej lepszej sposobności, pobudzone do rozmnażania się przez jakąś podniecie, czy to przez proces zapalny, czy przez uraz czyli bodziec mechaniczny, zaczynają energicznie wytwarzać liczne komórki potomne i dają początek szybko rozrastającym się nowotworom, częstokroć zabójczym dla organizmu (nowotwory złośliwe, raki).”

„Choroba w świetle teorii ewolucji” Prof. Dr. Józef Nussbaum

konstatawał:

„A co najciekawsze, badania statystyczne wykazały, że owe redukcje zębów mądrości występują o wiele częściej u rasy aryjskiej, aniżeli u niższych antropologicznie ras ludzkich.”

Prof. Dr. Józef Nussbaum op. cit.

porównywał z niepokojem:

I. Dochody.

„(...) 4. Prenumerata i sprzedaż 530 K(oron) 53 h(alerzy) (...)”
„Kosmosu”

II. Wydatki

„(...) 1. Druk „Kosmosu” t. XXIX	2.375	K 69 h
zesz. 1-12 i odbitek		
2. Honoraria autorskie	776	K 20 h
3. Sekretarz redakcji	460	K h
4. Litografie	59	K 40 h
5. Ekspedycja „Kosmosu”	107	K 77 h (...)”

M. Smoluchowski, skarbnik

konkludował:

„(...) żadne towarzystwa przyrodnicze o szerszym zakresie działania niskimi wkładkami członków nie potrafią się utrzymać. Pomagać im muszą i pomagają raz władze, rozumiejące misję cywilizacyjną towarzystw przyrodniczych, pomaga z drugiej strony prywatna ofiarność mecenasów nauki. I nasze Towarzystwo zawdzięcza możność wydawania swego organu zasiłkom: Wys. Sejmu, Sz. Rady Miasta Lwowa oraz c.k. Ministerstwa, za co serdecznie jesteśmy wdzięczni.”
prof. Dr. M. Raciborski, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika

lece rozprzestrzeniły się w Ameryce i Anglii, że wielu ludzi poważnie uwierzyło, iż w niedługim czasie elektronowe kalkulatory będą robiły za nich wszystko łącznie z myśleniem, gdyż niektórzy fizycy skonstruowali urządzenia elektronowe, które mają jakoby symulować działalność ludzkiego mózgu.”

„O potrzebie rozwinięcia prac biofizycznych w Polsce” D. Shugar

zwracał uwagę:

„W ostatnich czasach obserwuje się na całym świecie wzrost zainteresowania gerontologią. Starość ludzka przestała być li tylko domeną frapujących docieków czysto przyrodniczych, a staje się coraz bardziej poważnym zagadnieniem socjalnym. W większości krajów cywilizowanych tzw. *średnia* długość życia przekroczyła obecnie 62 lata. W związku z tym wzrósł bardzo pokaźnie odsetek starców wśród ludności. (...) Zwłaszcza w krajach socjalizmu należy oczekiwać szybszej ewolucji w tym kierunku, ponieważ warunki ustrojowe sprzyjają ciągłemu podnoszeniu się poziomu materialnego, kulturalnego i zdrowotnego ogółu ludności a od tych właśnie czynników zależy w głównej mierze długowieczność. Fakt przeżywania większej liczby starców jest bezprzecznie bardzo korzystny i pożądanym dla społeczeństwa (...)”

„O teoriach starzenia się” W. Moskwa

rozważał:

„...gdy mowa o płciowości u bakterii, możemy powtórzyć za Staszicem, że *dwóch na jeden widok patrzących różne w nim widzą rzeczy i różne czynią sobie o nim wyobrażenia*. Wierzymy jednak, że jutro czy pojutrze zbliżymy się bardziej do prawdy, bo *prawda*, chociaż urzekająca bogactwem swej różnorodności, *jest jedna*.”

„Zagadnienie płci u bakterii” W. Kunicki-Goldfinger

cytował:

„Jeszcze ostrzej osądził endokrynologię Miłowanow. Píše on: „Burżuazyjna endokrynologia pretendowała do monopolu w badaniu i wyjaśnianiu zagadnień procesów płciowych u samic. W rzeczywistości jednak ten ważny dział biologii rozmnażania sprowadzono do sztucznego wywoływania popędu płciowego, rui i wielopłodowości za pomocą hormonów i hormonalnych metod wykrywania ciąży. Wiele zagadnień w biologii rozmnażania, szczególnie ważnych z punktu widzenia praktyki, pozostało nie-
tkniętych przez endokrynologów. Stało się to przyczyną jednotorowego opracowania tych zagadnień przez pracowników zatrudnionych w dziedzinie sztucznego unasienniania”

„O metodzie dialektycznej w endokrynologii” A. Ber

wybrała Lucyna Grębecka